

Stwierdzam zgodność niniejszej
kserokopii *zesp. 11. 1a d*.....
...*Okopy 1. 1a d*.....
z dokumentem znajdującym się w
aktach Biura Udostępniania i Archiwizacji
Dokumentów Instytutu Pamięci
Narodowej – Komisji Śledczej Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu



Sygn.*9 k 5-9, 20, 32-32v, 39-38v, 133-133v,*
Warszawa,*1.2. MAR. 2007*..... *152-155, 167-168*

Janusz
Rybowski

*(ogółem 25
kserokopii)*

Nr. akt. Prez: 140/45

Protokół przesłuchania świadka

IPN
BUIAD
Warszawa

Dnia 15. marca 1946 r. w Bieczu

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego WŁ. Olesiński

z udziałem Protokółanta Ig. Padewski

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zachowanie się zgodnie z prawem, po czym —²⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Jan Durlak

Wiek lat 33

Imiona rodziców Bernarda i Wiktorji

Miejsce zamieszkania Biecz

Zajęcie malarz pokojowy

Wyznanie rzym. kat.

Karalność nie karany

Stosunek do stron żaden

Dnia 3 stycznia 1942r. będąc w mieście w Bieczu widziałem 3ch Sicherheits polizai SD między którymi był N. Kuska z Gorlic i strzelali żydów na runku.

Jakoś w październiku 1943 roku był napad na policjanta policji pomocniczej Watorowskiego Wincentego — na drugi dzień po napadzie w związku z powyższym napadem Watorowski zastrzelił 2ch polaków w Bieczu których nazwisk nie znam, jak również i Dominika Michała obecną przy tem był/a żandarmerja niemiecka między którymi był szef Filiber z Gorlic.

Za trzy lub cztery dni policja polska pomocnicza zabrała zakładników polaków w osobach Stanisława Borzeckiego, Jana Zborowskiego, i Jana Klimczaka wszystkich z Biecza i wywieziono ich do Jasła.

W między czasie rozmawiałem z Wincentym Watorowskim i na zapytanie kto wyznaczył ich na zakładników — odpowiedział mi, "że zabraliśmy najgorszy element z miasta na zakładników".

Nadmieniam że wyżej wymienieni zakładnicy zostali rozstrzelani w lesie w Harkłowej około w pół roku od czasu ich aresztowania.

W lecie 1942 roku zostałem zawieszany przez komendanta policji

://

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

IPN
BUIAD
Warszawa

pomocniczej Ignacego Fornalika, że jako komendant straży pożarnej w Bieczu mam dać do pomocy do obławy na żydów 9ciu ludzi.- Wyżej wymieniony komendant policji pomocniczej był moim przełożonym bezpośrednim dlatego rozkaz jego musiałem wykonać - i dałem żąda-

nych 9 ludzi.- Ludzie ci wraz z posterunkowymi Watorowskim, Wojtasikiem, i innymi poszli do gromady Głęboka, w której post. Watorowski zastrzelił

jedną żydówkę i dwoje dzieci.- Ja za natępnego dnia udałem się Powiatowego Komendanta Straży pożarnej w Jasle, któremu opowiedziałem o powyższem zdarzeniu - on zwrócił się do Zandarmerji niemieckiej ażeby ta zaprzeczyła używaniu członków Straży pożarnej do akcji żydowskiej.-

Komendant Zandarmerji niemieckiej w Jasle uwzględnił wniosek Powiatowego Komendanta Straży pożarnej i zabronił używania strażaków do akcji - chyba tylko na specjalny rozkaz Zandarmerji niemieckiej.

Zaznaczam, że Straż pożarna w Bieczu brała tylko dwa razy udział udzielając pomoc pilnowaniu mienia żydowskiego a drugi raz przy obławie w Strzeszynie Scibórka na żydów.- W obu powyższych wypadkach działała Straż pożarna na specjalny rozkaz szefa Zandarmerji niemieckiej oberleutnanta Rollowa.-

P.o.b.z.

Jan Watorowski

Zif

Gu...

Alsi

IPN
BUJAD
Warszawa

IPN
BUJAD
Warszawa

IPN
BUJAD
Warszawa

Nr. akt

Imię i na

Wiek

Imiona ro

Miejsce z

Zajęcie

Wyznanie

Karalność

Stosunek d

W dr

W osc

go a b

wszys

wadzi

do dni

wyznan

Bieczu

Przy

Watoro

miejsk

za był

i żona

ni obec

Wir

Stanie

darza w

Kurza,

da, a n

1) Zgodne wyre

2) W tym miejs

S. Nr. a k.p.k.---

protokół sądowy pr

Nr. akt. Prez: 140/46

Protokół przesłuchania świadka

IPN
BUIAD
Warszawa

Dnia 15 marca 1946 r. w Bieczu

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego Wł. Olesińskiego

z udziałem Protokółanta Ig. Padewskiego

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi 1) -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na na

sądzie art. k.p.k. po czym - 1) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Herman Lehman

Wiek lat 35

Imiona rodziców Judy i Dachy z Wildsteinowa

Miejsce zamieszkania Biecz

Zajęcie rolnik

Wyznanie mojżeszowe

Karalność nie karany

Stosunek do stron żaden

W dniu 18 lutego 1942 roku przyszła policja Polska w mianowicie w osobach Wincentego Watorowskiego, i komendanta Fornalika Ignacego a było to po południu do mojej rodziny Rothów poczem zabrali wszystkich z domu całą rodzinę składającą się z 10ciu osób i przeprowadzili ich do aresztów Sądu grodzkiego w Bieczu, gdzie przesiedzieli do dnia 20 lutego 1942r i w dniu tym ich zwolnili, pozostałych 30 osób wyznania mojżeszowego zostały rozstrzelane na cmentarzu żydowskim w Bieczu.

Przy egzekucji byli obecni z Polskiej policji pomocniczej Wincenty Watorowski, Ignacy Fornalik, Jan Jajko, Jan Wojtasik, nadto z policji miejskiej ~~Franciszek~~ Kwiatkowski, Zygmunt, prywatni N. Szelagowski brat ~~z~~ byłego Gwardjana O.O. Reformato'w w Bieczu, Jan Buchelt, N. Paczkowski i żona tegoż N. Paczkowska, która pracowała na korzyść Niemców ci ostatni obecnie mieszkają w Poznaniu / rzekomo prowadzi fryzjernię /.

Wincenty Watorowski zastrzelił osobiście moją kuzynkę błp. Dine Stamler na miejscu w Strzeszynie, która ukrywała się u pewnego gospodarza w Strzeszynie, również zastrzelił w Rozebarku błp. Naftalego Kurza, Kiwe Wassermana, w Racławicach zastrzelił błp. Hirscha Schweida, a nadto w Bieczu błp. Leiba Spire, ~~Wxxk~~ Józefa Wagschala syna

1) Zgodnie wyrazi dźwięku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

syna adwokata z Biecza, który sie ukrywał sie u pewnego gospodarza na Przedmieściu, Zelmana Hollöndera który został strzelany przez niemiecką policję a nie został zabitym wrócił do miasta gdzie napotkał sie z Watorowskim który go zabrał i zaprowadził na cmentarz żydowski gdzie go zastrzelili.

Inni funkcjonariusze policji pomocniczej brali udział pod rozkazami Ignacego Fornalika w wyżej wymienionych akcji.

Odnosnie do Kwiatkowskiego Zygmunta policjanta miejskiego w Bieczu który działał na rzecz okupanta a w szczególności łapał i doprowadzał do niemieckiej policji, która następnie tych ludzi wysyłała na roboty do Niemiec jak również brał udział w akcji żydowskiej a w szczególności mojego brata Leona Lehrmana i kuzyna Joska Rotha doprowadził do niemieckiej Sicherheitspolizaj, których wysłano do Jasła, gdzie przesiedzieli przez 14 dni w czasie tym ich bito i katowano a następnie wysłano ich do obozu do Przemysła, gdzie Jasek Roth zmarł a jedynym bratem moim zdołał zbiec.

Jan Buchelt był Volksdeutschem odebrał majątki żydowskie a to po moim wójku Rothcie, szwagrze Mendlu Bergmanie a także i mój własny majątek które znajdują sie w Strzeszynie. W czasie odbierania majątku maltretował moja ciotkę błąp. Reizle Lehrman jak również i syna Abe Kapnera Samuela Kapnera liczonego 12 lat, którego bił i rzucił psu na pogryzienie a obronił go Kunior Franciszek ze Strzeszyna ~~syna Michala~~.

N. Paczkowska żona N. Paczkowskiego obecnie przebywająca w Poznaniu - jeździła po wszystkich Gettach żydowskich z policja niemiecką i zabierała mienie żydowskie - wydawała co u kogo i gdzie sie znajduje jednym słowem w cal/em tego słowa znaczeniu pracowała na rzecz Niemców.

N. Szelagowski za czasów okupacji niemieckiej pracował we Firmie Backert krzywdząc wszystkich robotników nie oddając im należnych przydziałów żywnościowych maltretował ludzi w ten sposób że ich bił i kopał. - Nadto po wysiedleniu żydów z Biecza jeździli razem z Backertem rabując po domach żydowskich podszywając sie jako Niemiec. - Gdy sprzymierzeńcy odbili kraj okupowany tenże zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nadmieniam dalej, że Szelagowski przyczynił sie wraz z Backertem do wystrzelania rodziny Süsskindów z Biecza.

P.o.b.z.

Ignacy Fornalik

Zif

Gom. 7

Olcsi

IPN
BUIAD
Warszawa

IPN
BUIAD
Warszawa

IPN
BUIAD
Warszawa

Nr.

Imię

Wiek

Imion

Miejsc

Zajęci

Wyzna

Karadr

Stosun

pols

Winc

poza

na r

mów

wali

lili

Izra

nazw

nazw

Izaa

mied

Z

zwol

jacy

lone

1) Zba

2) W t

M.S. Nr. 8

Protokół

Nr. akt. Prez.: 140/45

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 15 marca 1945 r. w Bieczu

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Oddział 1

WY. Olesiński

w osobie Sędziego

z udziałem Protokółanta Ig. Padewski

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.¹) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odabrał od niego przysięgę na podstawie art. k.p.k. po czym —²) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Juda Leib Blum

Wiek lat 46

Imiona rodziców Abrachama i Reizli z Singerów

Miejsce zamieszkania Biecz

Zajęcie kupiec

Wyznanie mojżeszowe

Karalność nie karany

Stosunek do siron żaden

Dnia 5 marca 1944 roku w Bieczu Strzeszynie na Scibórcie policja polska pomocnicza w osobach komendanta Ignacego Fornalika, Stanisława Wincentego Watorowskiego, N. Jaki i innych a także przy pomocy straży pożarnej z Biecza, warty nocnej w czym brało udział około 90 ludzi na rozkaz tej policji prowadzili obławę i przeszukiwali około 50 domów szukając w szczególności mnie i moją rodzinę gdzie myśmy się ukrywali.

W roku 1942 Sicherheistpolicaj S.D. jasielska i gorlicka zastrzelili Mojżesza Hellera, Synche Hellera, Chaji i Salomona Izingera, Izraela Trześniowera wraz z żoną, jedną kobietę z Łodzi nieznanego mi nazwiska, Dawida Kurza, rodzinę Hellera gdzie brał udział znany mi z nazwiska Kuśko i Otto — nadto zastrzelono Rubina Kurza, Maksa Goldberga Izaaka Goldberga i Ascheho Goldberga, Menascheho Jakubowicza.

Na wiosnę w 1942r polska policja pomocnicza aresztowała 70 ludzi między którymi na liście byłem także i ja — ale zdołałem uciec.

Z tej grupy ludzi którzy siedzieli w areszcie Sądu grodzkiego w Bieczu zwolniono około 40 osób zaś 29 osób zastrzelili Niemcy, jeden uciekający Kleiman Samuel zastrzelił go polski policjant, zaś jednego postrzelonego Zelmiana Holländra złapała polska policja doprowadziła ponownie

¹) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

na cmentarz żydowski i został zastrzelony przez Watorowskiego.

Niejaki Mojżesz Berger który podał się jako obywatel Słowacki chcąc jeździć pociągami - starał się w Starostwie o przepustkę na przejazd koleją - Kreishauptman Gentz odrzucił mu tą prośbę Bergman wniósł odwołanie - a pomimo wniesionego odwołania - widocznie na rozkaz Kreishauptmana przyjechało do Biecza w osobie Selzera i drugiego nieznanego mi nazwiska policjanci niemieccy - ~~wpadli~~ przyszli do gminy żydowskiej zawezwali tego Bergmana pokazali mu powyższe odwołanie pytając się czy to jego pismo wypowiadając do niego następujące słowa " teraz ci damy przepustkę, że będziesz mógł jechać gdzie będziesz chciał " - zabrali jego wraz z żoną i synem i wiewieźli na cmentarz żydowski w Bieczu, gdzie zostali zastrzelani.

Jakoś 23 lipca 1942 roku niejaka Sala Korzennikowa córka Lewiego Korzennika pisała kartkę do swego szwagra we Lwowie prosząc go o pomoc materialną a w kartce tej wypisała słowa " Szwarcarbeit " tj. że mąż jej pracuje we Szwarcarbeit - została wezwana do gminy żydowskiej, gdzie okazano jej powyższą kartkę pytając się czy ona ją napisała i co znaczą słowa " Szwarcarbeit " ona wyjaśniła, że to znaczy, że mąż robi łopata - policja niemiecka odpowiedziała, że to znaczy podziemna robota - zaraz ją ~~ixjxxxyxx~~ aresztowali poszukując jej syna, który ze służącego uciekł na stację chcąc jechać do ojca - policja niemiecka oświadczyła w gminie że o ile do 10 minut syn się nie stawi - zostanie rozstrzelane 10 osób - na to powiedzenie i groźbę - syn także się zgłosił, po czym zostali zaprowadzeni na cmentarz żydowski i zostali oboje zastrzeleni.

Ja wraz z moją rodziną długi czas się ukrywałem u różnych osob i w różnych miejscowościach a policja polska pomocnicza zawsze za nas robiła poszukiwania i wpadając do różnych domów gdy nas znaleść nie mogli - wówczas w danym domu rozbijali kamienie żarnowe ze zemsty, że nas znaleść nie mogli a tem samem mszcząc się na gospodarzach aby ci wyjawiali nasze miejsce schronienia.

P.o.b.z.

Leib

Lif

Olcsin

Gum

Nr. akt.

IPN
BUIAD
Warszawa

Imię i nazwisko

Wiek

Imiona

Miejsce

Zajęcie

Wyznanie

Karalność

Stosunek

Wzrost

Waga

Barwa włosów

Barwa oczu

Barwa skóry

Barwa włosów

Barwa oczu

Barwa skóry

Barwa włosów

Barwa oczu

Barwa skóry

Barwa włosów

Barwa oczu

Barwa skóry

IPN
BUIAD
Warszawa

1) Zgodnie z tym

M.S. Nr. 8 k.p.
Protokół sądu

Nr. akt. Procz. 140/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 15 marca 1946 r. w Bieczu

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Bieczu, Oddział

w osobie Sędziego Władysława Olesinskiego

z udziałem Protokółanta Władysława Kosiby

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.¹) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na że

sądzie art. k.p.k. po czym —²) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Abraham Peller

Wiek 51

Imiona rodziców Rubin i Dacha

Miejsce zamieszkania Biecz

Zajęcie rolnik

Wyznanie mojżeszowe

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

W dniu 3 stycznia 1942 w dzień sobotni przyjechało "gestapo" z Górla ilości trzech osób, a między nimi był niejaki gestapowiec Kuzka, Frydrych i trzeci Dr. ~~XX~~ w randze kapitana i sami bez współudziału policji polskiej, zastrzelili w mieszkaniach 6 osób, a na ulicy 2 osoby, zastrzeleni zostali dwóch braci Hellerów, Dawid Kurz, Regina ~~XX~~niower, Izrael Trześniower, Chaim Itzinger, Regina Gilowa i N. ~~XX~~stein z Łodzi.

Po dokonaniu powyższego morderstwa powyżsi gestapowcy oświadczyli. Zukrowi profesorowi wysiedzonemu z Niemiec oświadczyli, że na dzisiaj antygent został ukończony, że pomordowanych należy pogrzebać, po czym ujechali.

Ofiary morderstwa zostały w tym samym dniu pochowane na cmentarzu żydowskim.

W dniu 5 lutego 1942 r. przywiezione zostały z Jasza autem przez wymienionych wyżej gestapowców Kuzkę i Ottona Frydrych dwie siostry Zukrówny córki lekarza z Jasza przed cegielnię na Przedmieściu w Bieczu i tu niewiadomo przez którego z nich zostały postrzelone

¹) Zgodne wyrazy druku należy przekreślić.

²) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, fakty udziału świadka, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

jedna z nich zmarła zaraz, a druga została ciężko ranna w głowę, i żyła jeszcze przez godzinę.

Syn mój Mendel Peller zaraz po wypadku poszedł na miejsce zbrodni i sprowadził dla rannej lekarza Dra. Romana Soczynskiego z Biecza, który ranę opatrzył, jednak jednak od razu powiedział, że ranę nie będzie dłużej jak pół godziny i też po upływie tego czasu zmarła. W związku z tym wypadkiem były komendant posterunku policji polskiej (granatowej) Ignacy Fornalik doniósł do Gestapa w Gorlicach, że Mendel Peller, Dawid Spielman i Eliasz Schneps udzielali pomocy rannej Zuckrównie, i na skutek tej denuncjacji w dziesięć dni po tym t.j. 15 lutego przyszedł Wincenty Wontorowski posterunkowy polskiej policji z Biecza i aresztował mnie mego syna Mendla Peller, Mojżesza Spielmana i jego syna Dawida, i Eliasza Schnepsa, następnie doprowadził nas do aresztów miejskich w Bieczu, i siedzieliśmy przez dwa dni.

W czasie naszego pobytu w areszcie policja polska a w szczególności Fornalik i Wontorowski i żona Wontorowskiego domagali się od nas okupu, a żona moja chciała ratować nas, wypłacała wraz z Heleną Pielmanową Fornalikowi kwotę 600 zł. Wontorowskiemu 400 zł. a żonie Wontorowskiego żużli dała suknię wartości około 1000 zł.

W dniu 17 lutego Fornalik wypuścił z aresztu o godz. 2 po południu Mojżesza Spielmana, a mnie miał wypuścić o godzinie 4-tej, a resztę uwięzionych miał wypuścić wieczór, bo taka była umowa.

W tym czasie niejaki Szelągowski brat byłego gwardiana w klasztorze obejmował po żydach sklep w Bieczu, a podejrzewając kradzież w sklepie zatelefonował po gestapo do Gorlic, na skutek tego telefonu przyjechali do Biecza gestapowcy Kuzka i Otto Frydrych i tu dowiedzieli się o nas i aresztowaniu, po czym telefonowali następnie po komendanta policji niemieckiej "Schutzpolizei" z Gorlic Filibera, który po przyjeździe kazał wszystkie trzy rodziny wystrzelać, i rzeczywiście policja polska w osobie Fornalika, Wontorowskiego, Jana Majasika, Jana Jajki i N. Zimy, który tylko spisywał nas i pisał, sprowadzili wszystkie trzy rodziny na posterunek policji polskiej w Bieczu, skąd następnie wyprowadzili nas za parkan sądowy, przy czym ja Mojżesz Pielman, byliśmy my skuci razem, a Spielman Dawid i Schneps Eliasz też razem. i byliśmy strzelani w ten sposób, że Kuzka i Friedrich dochodzili do każdego z nas z tyłu strzałem w tył głowy po kolei nas zabijali. Ja byłem skuty razem ze Spielmanem Mojżeszem i kiedy przyszła kolej na Spielmana i Friedrich przyłożył mi rewolwer do skroni i strzelił wtedy ja przewróciłem się pociągając za sobą Spielmana, który upadł na mnie i krwią ze swojej rany oblał mi całą głowę, co zmyliło Friedricha, który mógł przypuszczać, że mnie zabił, jednak dla pewności strzelił jeszcze do mnie leżącego i przestrzelił mi prawe ramię, a kula wyszła mi poniżej stawu barkowego z przodu.

Polska policja była obecna przy egzekucji, jednak do nas nie strzelała, a tylko po morderstwie Jan Jajko i Jan Wojtasik zdejmowali z nas kajdanki i słyszałem jak Jajko wyraził się: "Jasiek nie możesz zdjąć łancuszków" na co Wojtasik powiedział, że nie, po czym Jajko odezwał się, "ale ich wyprztykali".

Po morderstwie gestapowcy odjechali, autem, które stało obok sądu, jak również i polscy policjanci po zdjęciu łancuszków odeszli, a ja po jakich 5-ciu minutach wstałem i poszedłem w kierunku Binarowej. Wypadek ten miał miejsce w dniu 17 lutego 1942 r. o godz. 6-tej wieczorem, a zastrzelonych zostało 14 osób.

W dniu 16 lutego 1942 r. kiedy byliśmy w areszcie miejskim Ignacy Fornalik brał co jakiś czas młodszymi z nas a w szczególności Mendla Peller, Dawida Spielmana i Eliasza Schnepsa wyprowadzał do celi i znęcał się nad nimi bijąc ich w nieładny sposób, i kiedy ich spowrotem do celi odprowadzał byli posiniaczeni i zbiti i pękali. Fornalik tym sposobem chciał wyłudzić od nas jak najwyższy okup. W tym czasie wyraził się do mnie Fornalik, że pozbył się przodownika P.P. Pajęka, a nabył na jego miejsce Wontorowskiego, który

Peller Abraham

IPN
BUIAD
Warszawa

zrobi porządek w Bieczu", że Bieczanie będą pamiętali, że mieli kome-
danta Fornalika z Poznania"-

W czasie bicia w dniu 16/2. był obecny także Watorowski, który
żył bitych trzymał za głowę a Fornalik bił, w mojej obecności Watorowski
raz albo dwa razy uderzył w twarz mojego syna Mendla.

Po morderstwie w dniu 17 lutego 1942 r. przez cały czas okupacji
Mendla ukrywałem się i w czasie kiedy byłem w Łużnej w lesie w sierpniu
1942 r. spotkałem się Nehmerem Hermanem również się ukrywającym i
tu spotkalismy Jana Buchelta ze Strzeszyna, który był urzędnikiem
poli- lasowym, ja kiedy zauważyłem Buchelta ukryłem się, a Buchelt przytrzy-
mał Nehmera bił go i chciał go strzelać, ale na skutek prośb Marcina
władz przewoźnika lasnego z Łużnej Buchelt wypuścił Nehmera wolno, a tylko
go pobił.

iność Buchelt Jan, którego ojciec obecnie pracuje w Urzędzie Skarbowym
s w Gorlicach, brał udział we wszystkich akcjach Policji niemieckiej
mano- gestapa. i widziałem jak koło młyna w Strzeszynie Buchelt zatrzymał
torow furmanki z gałęziami z Wapiennego i Rozdziela i furmanom zakwestio-
nował drzewo, a gdy furmani prosili Buchelta o zwolnienie drzewa, ten
dnio podszczuł psa, a pies ich gryzł. Furmanek było zdaje mi się 5, którym
złę Buchelt drzewo zabrak i złożył na podwórzu koło młyna, a następnie
drzewo to sprzedał nieznanym ludziom.-

W roku 1942 Ignacy Fornalik i Wincenty Watorowski zabrali
klepi- Mikołajowi Grybosowi byłemu wójtowi w Kwiatonowicach świnie i 300 zł.
yjęch Grybosia zaś tak pobili, w szczególności Fornalik, że ten do dziś
o nasnia jest chory i przez pobicie dostał przepuklinę.-

W roku 1940 widziałem jak Fornalik chciał na rynku w Bieczu
ie przesztować N. Michalca zwanego Kędzior z Bieczu, przytrzymany Michalec
pol- uderzył w twarz Fornalika i zbiegł, ale został złapany koło Budynku
asy Chorych w Bieczu przez Fornalika i tu Fornalik tak Michalca
zy pobił, że aż mu wyszła kiszka stolcowa, po czym został przyresztowany
wypr- a następnie wywieziony do Oświęcimia,

IPN
BUIAD
Warszawa

ś- Zona Michalca mieszka obecnie w Bieczu, a wymieniony wyżej.
u- Michalec był podejrzanym politycznie i z tego powodu Fornalik go are-
do sztował.

Fornalik przez cały czas obiecywał strzelać żydów, żądając okupu,
edy i brat mój Markus Peller opiekun społeczny w Bieczu akcję tę chłowo
lo wstrzymał dając okup około 150,000 zł. policji granatowej, także udział
Sipe- samego mego brata biednego wynosił 6000 zł. Okup ten poszedł na
kow- achunek tylko policji bieckiej, i o tym policja niemiecka nie wiedziała.

Peller Abraham

P.o.b.z.

2. p.
Kufy
Olesin

IPN
BUIAD
Warszawa

Nr. akt. Przez 140/46. Protokoł przesłuchania świadka Dnia 15 marca 1946 r. w Bieczu Sad grodzki w Bieczu w osobie Sedziego Wł. Olesinskiego z udziałem protokolanta Ig. Padewskiego przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk. ~~wraz~~ świadek zeznał co następuje: Imię i nazwisko Juda Leib Blum, wiek lat 46, Imiona rodziców Abraham i Reizla z Singerów, Miejsce zamieszkania Biecz, zajęcie kupiec wyznanie mojżeszowe, karalność nie karany, stosunek do stron zaden. Dnia 5 marca 1944 r. w Strzeszynie na Sciborce policja polska pomocnicza w osobach komendanta Ignacego Fornalika, Wincentego Waterowskiego, N. Jajki i innych a także przy pomocy strazy pożarnej z Biecza, warty nocnej w czym brało udział około 90 ludzi na rozkaz tej policji prowadzili obławę i przeszukiwali około 50 domów szukając w szczególności mnie i moją rodzinę gdzie myśmy się ukrywali. W roku 1942 Sicherheitspolizei S.D. jasielska i gorlicka zastrzeliła Mojżesza Hellera, Synche Hellera, Chaje i Salomona, ~~Witkiewicza~~ Izraela Trzesniowera wraz z żoną jedną kobietę z Łodzi nieznanego mi nazwiska, Dawida Kurza, Rodzine Pellera, gdzie brał udział znany mi z nazwiska Kusko i Otto, nadto zastrzelono Rubina Kurza, Maksa Goldberga Izaka Goldberga i Aschecha Goldberga i Menaschecha Jakubowicza. Wiosną 1942 r. Polska policja pomocnicza aresztowała 70 ludzi między innymi na liście byłem także i ja, ale udało mi się uciec. Z tej grupy ludzi którzy siedzieli w areszcie Sadu grodzkiego w Bieczu zwolniono około 40 osób, zaś 29 osób zastrzelili Niemcy, jeden uciekający Kleinman Samuel został zastrzelony przez polskiego policjanta, zaś jednego postrzelonego ~~Helmana Holländra~~ zapała polska policja doprowadziła ponownie na cmentarz żydowski i został zastrzelony przez Waterowskiego. Niejaki Mojżesz ~~Bergman~~ który się podał jako obywatel słowacki chcąc jeździć pociągami wartył się w starostwie o przepustkę na przejazd koleja, kreishauptmann ~~odrzucił~~ odrzucił mu tą prośbę. Bergman wniósł odwołanie, a pomimo wniesionego ~~odwołania~~ odwołania - widocznie na rozkaz Kreishauptmana przyjechało do Biecza w tobie Selzera i drugiego nieznanego mi z nazwiska policja niemiecka którzy zeszli do gminy żydowskiej zawięzali tego Bergmana pokazali mu powyższe odwołanie pytając się czy to jego pismo wypowiadając do niego następujące słowa "teraz ci damy przepustkę że będziesz mógł jechać gdzie chcesz chciałeś" zabrali jego wraz z żoną i synem i wywiezli na cmentarz żydowski w Bieczu, gdzie zostali zastrzeleni. Jakos 23 lipca 1942 r. ~~Jaka~~ Jaka Sala Korzennikówna córka Lewiego Korzennika, pisała kartkę do swojego szwagra we Lwowie prosząc go o pomoc materialną a w kartce tej użyła słowa "Schwarze-arbeit" t.j. że ma pracę w Schwarzearbeit była zawięzana do gminy żydowskiej gdzie okazano jej powyższą kartkę pytając się czy ona ją napisała i co znaczą słowa "Schwarzearbeit" ona odpowiedziała, że to znaczy, że ma robić łopata, policja niemiecka odpowiedziała, że to znaczy podziemna robota, zaraz ją aresztowali, poszukując jej syna, który ze słuzaka uciekł na stację chcąc jechać do ojca. Policja niemiecka oświadczyła w gminie, że o ile do 10 minut syn się nie stawi zostanie rozstrzelany 10 osób. Na to powiedzenie i groźbę syn tejże się zjawiając po czym zostali zaprowadzeni na cmentarz żydowski i zostali oboje zastrzeleni. Ja wraz z moją rodziną długi czas się ukrywałem u różnych ~~domach~~ i w różnych miejscowościach a policja polska pomocnicza zawsze za nami była poszukiwania i wpadając do różnych domów, a gdy nas znaleźli nie mówiąc w danym domu rozbijali kamienie żarnowe ze zemsty, że nas nie mogli a tym samym mścić się na gospodarzach aby ci wyjawili nasze miejsce schronienia. - P.O.b.z. Leib Blum w.r.z.i.p. Sedzia ~~iniski~~ iniski w.r. Protokolant. Ig. Padewski w.r. -

IPN
BUIAD
WarszawaIPN
BUIAD
Warszawa

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdza:

Sekretariat Sadu grodzkiego w Bieczu

Biecz, dnia 16 kwietnia 1946 r.

Jan Kruk
praktykant

Nr. akt. Kps. 77/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 16 maja 1946 r. w Jasle
Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą
w Sąd Grodzki w Jasle, Oddział
w osobie Sędziego as. Rozpary
z udziałem Protokółanta M. Gołebiewskiego
w obecności stron

IPN
BUIAD
Wyszawa

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zgodę z art. 107 k.p.k. po czym —) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Józef Krzemioński
Wiek 1.50.
Imiona rodziców Paweł Magdalena
Miejsce zamieszkania Debowie Nr. 279.
Zajęcie rolnik
Wyznanie rzym-kat
Karalność nie karany
Stosunek do stron obcy

IPN
BUIAD
Wyszawa

W roku 1943 odbywało się masowe rozstrzeliwanie żydów przez Niemców, żandarmerie i gestapo. Policja Polska w której pracowałem miała na zadanie doprowadzać ukrywających się żydów. Komendantem post. Policji Polskiej był Ignacy Fornalik, który wykonywał czynności zlecone mu przez Niemców doprowadzenia ukrywających się żydów. Przypominam sobie, że gestapo dowiedziało się o ukrywaniu przez rodzinę katolicką żydów-ki z Binarowej o nieznanym mi nazwisku i poleciło Fornalikowi doprowadzić tą żydówkę i przechowywujących katolików. Wraz z Fornalikiem udałem się do Binarowej do domu w którym żydówka się ukrywała. — Fornalik wszedł do środka a ja stałem za domem. Po pewnej chwili usłyszałem strzał, a gdy przybiegłem na drugą stronę domu zauważyłem

IPN
BUIAD
Kłasko

zastrzelona kobieta na ziemi, a gdy zwróciłem uwagę Fornalikowi dlaczego to uczynił oświadczył mi, że uczynił to dlatego by ratować katolików u których się żydówka ukrywała. - Zaznaczam, że gestapo z reguły rozstrzeliwało osoby przechowujące żydów a były wypadki, że ujęty żyd powdawał nieraz rozstrzelanie wszystkich osób które się z nim zetknęły, które przy przesłuchaniu przez gestapo, czy żandarmerie wydał. Nie wiem jak się ta żydówka nazywała, zaś o zastrzeleniu żydówki w Bieczu nie żadnej wiadomości. - W roku 1944. gdy pracowałem jako posterunkowy na pos. P.P. w Lipinkach doniesiono komendantowi post. Julianowi Rogackiemu ze w Pagorzynie w lesie znajdują się bandyci którzy 3^{ty} przed tym dokonali rabunku w sklepie w Bednarce raniąc z rewolweru właściciela sklepu. O tej wiadomości dał znać Rogackiemu ktoś przy kościele. Rogacki natychmiast zarządził obławę w wyniku której ujęliśmy 5 osób w mundurach niemieckich w pełnym uzbrojeniu. Zaznaczam, że po zbliżeniu się policji do gady jeden strzał z lasu wobec czego odpowiedzieliśmy strzałami z karabinu a następnie przybiegliśmy do osobników znajdujących się w lesie i stwierdziliśmy, że dwóch zostało zabitych zaś 3-ech rannych, których na miejscu zaopatrzyliśmy ich. Stwierdziliśmy na miejscu z całą stanowczością że wszyscy ci osobnicy byli mongolami służącymi w armji niemieckiej a o ile sobie przypominam z batalionu 250 lub 253. "Mongolische Baonberg". Mieli oni dokumenty stwierdzające, że byli przynależni do armji niemieckiej. Zdezercerowawszy z wojska niemieckiego trudnili się rabunkami o czym świadczy fakt znalezienia u nich dużej ilości masła sera i chleba pochodzenia chłopskiego. Jeden z rannych mongolów prosił Rogackiego o zastrzelenie jego i jego towarzyszy tłumacząc, że są podejrzanymi dezercerami a to z wojska rosyjskiego i niemieckiego, wobec czego czeka ich w piekło tak z jednej jak i z drugiej strony. Jak zaznaczyłem wyżej osoby mongoli zostali zastrzeleni lub postrzeleni w wyniku potyczki o którą na wstępie zeznałem wywołanej oddaniem przez dezercerów pierwszego strzału w naszym kierunku. - Nie jest więc prawdą aby Julian Rogacki i Tomasz Gania rozstrzelali ujętych dezercerów po ujęciu ich. Rogacki przebywał żandarmerie niemieckiej w Gorlicach, która przyjechała autem i zabierała mongolów. Zaznaczam, że Rogacki po stwierdzeniu iż w wyniku potyczki 2-ech żołnierzy niemieckich zostało zastrzelonych ogromnie się tym przejmował i mówił do nas, że nas czeka kryminał lub kula. W tym czasie Rajmund Szewski był zatrudniony w Bieczu i w tej sprawie nie brał żadnego udziału. Nie znam adresu Rogackiego Bilaszeńskiego i Gania. - W roku 1943 lub 1944 w związku z napadem na dom wójta gminy Biecz zamieszkałego w Strzeszynie w wyniku którego została zastrzelona jego żona, udała się żandarmeria niemiecka i gestapo w Gorlice kilku autami do Strzeszyna i jak się pot dowiedzałem - sam bowiem nie uczestniczyłem w tej wyprawie - mieli być tam zastrzeleni, dwaj bracia Leszkowie, Lijana i Babisz, gdyż ci jak słyszałem uciekali od domów i żandarmeria niemiecka miała ich zastrzelić z automatów. -

przesłuchanie świadka

Biecz, dnia 3.VIII. 1946 r. godz. 17-ta
 (miejscowość) z powiatowej komendy M. O. w. Gorlice

działając na mocy:

1. polecenia ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 19.VII. 1946 r. L. Dsspec. 409/46
 wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K.
2. art. K. P. K. z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikaniem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległy zatarciu przez zachowując formalności wymienione w art. 235—240, 258 i 259 K. P. K.
3. przy udziale protokulanta 4) w obecności świadków konika Franciszka Sierż z posterunku M.O.w Bieczu
5. których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokółu z przebiegiem czynności, przesłuchiłem niżej wymienion w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:
6. ważności przysięgi, złożył przepisaną, przysięgę,
7. prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K. P. K.,
8. odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 104 K. P. K. oświadczył,

Nazywam się Makowiec Wiktoria

Imiona rodziców Wincenty i Klara

Wiek 46 lat Urodzona w Bieczu pow. Gorlice

Wyznanie rzym-kat. z zawodu rolniczka

Zam. w Rozembarku nr. domu 294 pow. Gorlice

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje:

Od września 1943 do kwietnia 1944 ukrywali się w moim domu dwóch Żydów Kurz i Wasserstrum z Bieczy, ani ja ani mój mąż nie zdradziliśmy żadnej władzy okupanta. W kwietniu 1944 r. w dzień sobotni daty nie pamiętam, prz. b. l. do mojego domu policjant Watorowski w towarzystwie 3-ch policjantów z posterunku w Bieczu, którzy zbudzili mnie i męża około godziny 5-tej nad ranem, ja się widokiem ich przestraszyłam i przyznałam się że są u mnie Ż. d. z. N. Kurz i N. Wasserstrum. Wincenty Watorowski wezwał resztę towarzyszy policji mundurowej których nazwisk nie znam, że p. zabrali wymienionych izraelitów ze stajni na pole. Towarzysze Watorowskiego, którzy znajdowali się na polu z jednej i drugiej strony domu mego strzelali do Żydów

z których jeden z nich zginął w stajni

Po tych strzałach ~~xpoxrxzxg/ny/zaa~~ mąż mój Stanisław powiedział mi że Waserstrum został wyniesiony, ranny w brzuch/ przez Win Watorowskiego i towarzyszy na pole około 4 m. od wyżej wymienionej stajni i wraz Waserstrumem Kurz został zastrzelony przez Waskiego, sama powyższego faktu nie widziałam a o zajściu opowiedział mi mąż Stanisław który może to stwierdzić osobiście. -

Na tem protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano. -

Nadmieniam, że w czasie strzelania kurza i Waserstruma - został strzelony koń w stajni własność wspólna moja i męża, który, z dwóch zastrzelili tego konia tego nie wiem, wyjaśnić to może W.

Przesłuchiwał:

P o d p i s

P. P. P. P. P.
Protokołowa

Kamk

Makowiec wiktoria

Wiktoria Makowiec

IPN
BUiAD
Warszawa

IPN
BUiAD
Warszawa

Nr. akt Kps. 15/47

Protokół przesłuchania świadka

IPN
BUIAD
Warszawa

Dnia 12 marca 1947 r. w Bieczu

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w Jasle z siedzibą

w Sąd Grodzki w Bieczu, Oddział

w osobie Sędziego Mgr. Wł. Olesinskiego

z udziałem Protokółanta - Wł. Kosiby

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - ~~XXXXXX~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zarządzie art. k.p.k. po czym -¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Makowiec

Wiek 48 lat

Imiona rodziców Wojciech i Maria

Miejsce zamieszkania Rozembark

Zajęcie rolnik

Wyznanie rzymsko katolik

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

W dniu 14 kwietnia 1944 r. nad ranem przyszedł do mojego domu

Wincenty Watorowski pełniący służbę na posterunku policji granatowej w Bieczu wraz z trzema innymi posterunkowymi z tego posterunku, zapukał do okna i kiedy go żona wpuszczała do domu - spytał się czy są u mnie przechowywani żydzi. Reszta posterunkowych w tym czasie otoczyła stajnię, w której przechowywali się Wasserstrum i Kurz. - Watorowski zapewniał mnie i żonę, że nie nam z tego powodu nie będzie byle byśmy tylko zdradzili miejsce przechowywania owych żydów.

Wtedy żona moja powiedziała, że Wasserstrum i Kurz są w stajni. -

Posterunkowi, którzy otoczyli stajnię w tym czasie strzelali do stajni przez okienko i drzwi. - Wasserstrum i Kurz zaryglowali się w stajni tak, że policjanci nie mogli się do stajni dostać.

Watorowski przyszedł wtedy do domu spytał się czy żydzi mają jaką broń przy sobie a pieniądze, a kiedy powiedziałem, że są bezbronni, kazał sobie dać siekierę, i gdy tę siekierę drzwi nie wyważył, wziął siekierę większą, a skoro przy tej siekierze użamało się tuporzyssko, wtedy wyważył drzwi drągtem. Ja w tym czasie już się ubrałem i wyszedłem na pole i widziałem że Wasserstrum był już ranny w brzuch

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

Makowiec Stanisław

a Kurz skrył się pod żłobem.-

Wtedy Watorowski kazał Kurzowi wyjść na pole i rozebrać mu się do naga i położyć twarzą do ziemi, a gdy ten to zrobił Watorowski strzelił mu w tył głowy z karabinu raz jeden i zabił go na miejscu.-Wasserstrum rozbiłali pozostali posterunkowi, ponieważ on sam nie mógł się już rozebrać bo był ciężko ranny, i na rozkaz Watorowskiego poszedł sam i położył się koło trupa Kurza i tu Watorowski zastrzelił go podobnie jak i Kurza.-

Przed zastrzeleniem ~~Kurza~~ Wasserstruma Watorowski spytał się go ile mi płacił za przechowanie, a gdy Wasserstrum powiedział, że mi nic nie płacił, wtedy Watorowski wyraził się, "to on cię skurwysynu za darmo chował".-

Po zastrzeleniu owych żydów Watorowski kazał nam mówić, na wypadek gdyby się zainteresowała ty m policja niemiecka, że posterunkowi ci seigali owych żydów od Sitnicy i że żydzi schronili się do mojej otwartej stajni i że ich tu znaleźli i zastrzelili, że taki sam protokół spiszą i oni by się oba te zeznania pokrywały.-

Na rozkaz Watorowskiego ja musiałem wyprowadzić ze stajni Wasserstruma.-

Kto doniósł o tym, że u nas mieszkają Kurz i Wasserstrum z Biecza to go nie wiem ani nie mam na nikogo podejrzenia, w każdym razie ktoś musiał o tym dać znać na policję.-

Watorowski dlatego kazał nam mówić, że żydów tych gonili od Sitnicy aby tym sposobem uchronić nas od odpowiedzialności, za przechowywanie żydów.-

P.o.b.z.-

Maksymilian Głuchowski



Zak i pod.

Sędzia:

Pretekelant:

[Signature]

[Signature]



157
152

Do

Prokuraturii Sądu Okręgowego

w Toruniu.



W ślad za naszym pismem w odp. U.R.P. w Toruniu L. dz. 4976/46 K.U. podajemy częściowo listę zamordowanych obywateli polskich przez Watorowskiego Wincentego w Bieczu.

- 1) Domin Michałec, lat 48 w Bieczu
- 2) Józef Grzegorzewicz, lat 35 w Bieczu

Świadkowie:

- 1) Katarzyna Pospieszyl zam. w Bieczu — przeds.
- 2) Amalia Brodowa w Bieczu
- 3) Ludwika Zborowska, Biecz
- 3) Pyzik Jan z Olpin pow. Jasło
- 4) Jan Bochnia, Belna gm. Biecz
- 5) Czełusniak Franciszek, Belna gm. Biecz
- 6) Prowadzeni ~~przez~~ do Gestapo i zastrzeleni.

Świadek:

- 1) Józef Bochnia, Belna gm. Biecz
- 6) Roman Jasiowicz lat 18, Grudna gm. Biecz

Świadek:

Maria Jasiowicz, Grudna gm. Biecz

Żydzi

- 1) Dina Stamler ur. 1900 Strzeszyn gm. Biecz
- 2) Juda Wurzel ur. 1898 Strzeszyn gm. Biecz
- 3) Jajnel Lerman ur. 1915 Rozenbark gm. Biecz
- 4) Leib Spirer ur. 1910 Racławice zastrzelony w Bieczu : dowód prawdy zwłoki pochowane do dnia dzisiejszego na miejscu zbrodni obok rzeźni w Bieczu.
- 5) Hersch Schweid ur. 1911 w Binarowej gm. Biecz
- 6) Izrael Lerman ur. 1922 w Binarowej gm. Biecz
- 7) Jakub Silberstein lat 60 Biecz
- 8) Józef Wagschal lat 16 Biecz w roku 1943
- 9) Szymon Ettinger lat 65 Biecz " 1942
- 10) Debora Ettinger lat 30 Biecz " "
- 11) Salomon Holländer lat 41 Biecz " "
- 12) Gizela Zajden lat 42 Głęboka pow. Gerlice
- 13) Salek Zajden lat 14, dziecko " "
- 14) Minka Zajden lat 12 " " "



IPN
BIAŁO
WARSZAWA

Zeznający : Salomon Kurz ur.28.V.1907 w Bieczu. Przed wojną
w Bieczu do 1942 r. Obecnie we Wrocławiu ul. Słowiańska 17/2 .I.p.
zawód: kupiec i drugi zeznający:

Abraham Singer ur.31.I.1910 r. w Bieczu, kupiec. Teraz w Bieczu
Rynek.

=====

W sprawie Wincentego Watorowskiego w Bieczu.

Watorowski pełnił funkcje policjanta przed wojną,
a po wkroczeniu Niemców do Biecha , zgłosił się do dalszej
służby jako "granatowy policjant". W okresie okupacji srożył
się w dzielnicy żydowskiej, z początku szantażował, zwłaszcza
gdy wiedział, że ktoś ukrył się podczas łapanek, albo podczas
wysiedlenia. Okupywano mu się pieniędzmi, odzieżą, bielizną.
Do 3. stycznia 1942 roku było w Bieczu życie znosne. Żył tam
wtedy około 1200 Żydów, zarabiali normalnie, były tylko poenne
ograniczenia, kontrybucje, odznaki. Ale już wtedy trzeba się
było i płacać Watorowskiemu, - nie jak i komendantowi grana-
towej policji Fornalikowi. Trzeciego stycznia przyjechało
Gestapo z Gorlic i w biały dzień o 12-tej w południe zastrzeli-
ło ewinnych ośmiu Żydów w ich mieszkaniach. W lutym syn obywa-
tela Spielmanna 17-letni chłopak, zabrał z tartaku w którym
ojciec jego miał udział, kawałek pasa transmisyjnego i przecho-
wał go u rodziny Schnebsów, ci zaś dali go Pellerowi do sprze-
dania. Watorowski znalazł ten pas u Pellerza, zgłosił to do po-
licji niemieckiej razem z komendantem Fornalikiem i aresztowa-
li kilka osób i kiedy ich prowadzono na przesłuchanie , Gestapo
nadszedło z Gorlic zajęło się nimi, zażądało wydania wszystkich
członków owych trzech rodzin i w tym samym dniu rozstrzelano
wszystkich wieczorem za budynkiem sądowym. Syn Spielmanna Janek
został ranny i prosił Watorowskiego, który asystował podczas

~~opracowanie~~

egzekucji by wezwał dla niego lekarza. Wtedy Watorowski chwycił karabin i zastrzelił chłopca. Do pochowania ofiar wezwali Niemcy Judenrat by posłał ludzi i ja byłem między tymi, których wysłano na cmentarz. Wtedy Polacy, którzy widzieli te egzekucje opowiedzieli mi, że widzieli jak Watorowski dobił młodego Spiellmanna.

Dnia 19-go nagle o 6-tej rano zaarrestował Watorowski rodzinę Schützerów na własną rękę. bez powodu miał bowiem rachunki z Schützerem o jakieś ubranie. W tym samym dniu policja polska otoczyła nasz dom i wzięła 11 osób. Podczas aresztowania nas powiedział Fornalik, że biorą nas na wysiedlenie do Bobowej, natomiast Watorowski powiedział: Wy więcej nie istniejecie". W ciągu dwóch dni zebrała polska policja około 80 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci i odprowadzili do więzienia. 21-go lutego 1942 roku przyjechało Gestapo z Jasła, wyssegregowało z owych 80-ciu osób 31 osób na rozstrzelanie a resztę odesłano za okupem do domu. Tątych 31 rozstrzelali Niemcy na cmentarzu żydowskim. Tylko co do jednego M. szna Einhorn zastrzegł sobie Watorowski, że jego musi własnoręcznie zastrzelić. Polacy, którzy stali obok cmentarza wówczas, opowiadali nam, że widzieli jak go Watorowski zastrzelił. Między tymi 31 ofiarami był Samuel Holländer, kupiec, inwalida około 40 lat. Ten został tylko lekko zraniony, ukrył się między trupami i potem niepostrzeżenie opuścił cmentarz. Spotkał go Watorowski kazał mu zeczekać na ulicy, sam poszedł na posterunek i wziął karabin i zaprowadził go z powrotem na cmentarz. Wtedy byli już na cmentarzu wysłani z Judenratu Żydzi dla pochowania rozstrzelanych i ja byłem między nimi. Sam wtedy widziałem na własne oczy, jak Watorowski kazał mu pójść parę kroków naprzód i zastrzelił go.

Dnia 14. sierpnia 1942 roku było w Bieczu "wysiedlenie" Żydów do Bełżca. Wtedy podobno zastrzelił Watorowski kilku

= 3 =

Żydów a mianowicie : Szymona Ettingera, Deborę Ettinger. Opowiadział o tym syn Szymona, brat Debory, Kopel Ettinger, obecnie zamieszkały we Wrocławiu, Poniatowskiego 1/5. Przed wysiedleniem 30 lipca 1942 roku, wybrali gestapowcy 168 osób, samych zdolnych do pracy mężczyzn i wysłano ich do Prokocimia a stamtąd do Żulagu I. Wtedy wybrali i mnie razem ze szwagrem moim Kiwą Wasserstrumem i wujkiem Naftalin Kurzem. Byliśmy tam razem do września 1943 roku. W tym miesiącu tamci dwaj uciekli do Błecza, a stamtąd do wioski Rozenbarku, gdzie mieszkał ich znajomy robotnik Stanisław Makowiec, którego postanowili poprosić by ich przechował. Makowiec zgodził się ukryć ich za opłatą i tam przechowali się do 6 kwietnia 1944 roku. W śledztwie była wtedy ukryta rodzina Leiba Bluma i ci dowiedzieli się, że Kurz i Wasserstrum zostali zastrzeleni. Kiedy po wyjściu po obozach wrócili w lipcu 1945 roku do Błecza, zgłosili się do Makowca, by poinformować mnie co do losu obydwu moich krewnych. Makowiec opowiedział mi, że Watorowski przyjechał z dwoma osobnikami i zabrał obydwu wyprowadzwszy ich ze stajni, gdzie byli ukryci i obrabowali ich z wszystkiego co mieli przy sobie. Stanisław Makowiec mieszka obecnie we wsi Rozenbark na Pustkach, poczta Błecz, pow. Gorlice. Kiedy nas prowadziła policja polska 19. lutego 1942 roku do Są, znajdujący się wśród nas Salomon Götzt, zagnał się ze znajomymi, których spotykał na drodze. Kiedy mimo napomknięcia Watorowskiego pojechał się i z następnym napotkanym, Watorowski zdjął karabin z ramienia i tak dotkliwie pobił Götza po głowie że ten zalał się krwią.

Singer Abraham mp.

Salomon Kurz mp.

Województwo Lubelskie
Sąd Rejonowy dla Miasta Lublina
dnia 6 czerwca 1947 r. -
sygn. IV.Ds. 90/46

III. K. 298/47

467
APR 1947

AKT OSKARZENIA

przeciwko

Wincentemu Watorowskiemu

IPN
BULAD
Warszawa

oskarżonemu z art. 1, 2 i 3 dekretu z 31.VIII.1944 Dz.U.R.P. Nr. 69/46 poz. 376
i z art. 1 § 1 dekretu z 28.VI.1946 Dz.U.R.P. Nr. 41 poz. 237.-

O S K A R Z A M :

WINCENTEGO WATORÓWSKIEGO

syna Jana i Antoniny Zarojewskiej, ur. w Szczuce pow. Brodnica.

/ tymcz. aresztowanego od 6 grudnia 1946 r. /

o to, że

od stycznia 1942 do stycznia 1945 na terenie Biecha i okolicy idąc na
rękę władzy państwa niemieckiego:

- I. zastrzelił spośród ludności polskiej: Dominika Michalca, Józefa Grzegorzowicza, Romana Jasiewicza i Bronisława Urbanika - spośród ludności żydowskiej: Dinę Stamler, Naftalego Kurza, Kiwę Wasermana, Hirscha Schweida, Leiba Szpire, Józefa Wagschala, Zellmana Holländera i żydówkę z dwojgiem dzieci nieznanych z nazwiska.-
- II. Wziął udział z policją niemiecką w zabiciu: Franciszka Pabisa, Franciszka Liany, Józefa Leszka i Wojciecha Leszka strzelając do nich: Jana Bochni, Antoniego Jodłowskiego i Franciszka Czeluśniaka wiążąc im paskiem ręce i doprowadzając ich na miejsce kaźni: Mendla Peller, Abrahama Peller, Mojżesza Spielmana, Dawida Spielmana i Eliasza Schnepsa doprowadzając ich na miejsce rozstrzelania.
- III. Ujął Władysława Szarowicza podejrzanego o przynależność do polskiej organizacji podziemnej, który wysłany następnie do Oświęcimia tam zmarł.
- IV. Bijąc zatrzymanych w aresztach Mendla Peller, Abrahama Peller, Mojżesza Spielmana i Eliasza Schnepsa - wymusił na nich okup, który wręczyła mu Helena Fliedmanowa i żona Abrahama Peller w kwocie 400 zł i suknię wartości 1.000 zł, w zamian za zaniechanie dalszego bicia i wypuszczenie wymienionych z aresztu.-
- V. Znęcał się nad Ignacym Kawą bijąc go kolbą karabinu po całym ciele aż do utraty przytomności za niedoprowadzenie krówki na kontyngent, ponadto o to, że

IPN
BULAD
Warszawa

VI. W grudniu 1943 r. w Biechu, będąc obywatelem polskim zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej.-

Czyny wskazane pod pkt. I, II i III stanowią przestępstwa z art. 1 pkt. 1 i 2, czyn wskazany pod pkt. V stanowi przestępstwo z art. 2; czyn zaś wskazany pod pkt. IV stanowi przestępstwo z art. 3 dekretu z 31.VIII.1944 Dz.U.R.P. Nr. 69/46 poz. 376.- Natomiast czyn wskazany pod pkt. VI stanowi prze-

stępstwo z art.1 § 1 dekretu z 28.VI.1946 Dz.U.R.P.Nr.41 poz.237.-

Na zasadzie art.19 i 26 § 1 k.p.k., oraz art.52 § 1 dekretu z 13.VI.1946 Dz.U.R.P.Nr.30 w związku z art.2 pkt.1 dekretu z 17.X.1946 Dz.U.R.P.Nr.59 poz.324 - sprawa podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Jasle z tymczasową siedzibą w Krośnie w składzie sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników.-

U z a s a d n i e n i e

Oskarżony Wincenty Watorowski jeszcze przed wojną pełnił w Bieczu funkcje policjanta, a po wkroczeniu Niemców w roku 1939 do Biecza zgłosił się do dalszej służby jako policjant grahatowy.

Już w początkach okupacji niemieckiej oskarżony Watorowski gorliwie wykonywał rozkazy władz niemieckich przez co stał się ciężkim dla ludności Biecza i okolicy, w szczególności dla ludności żydowskiej, żądając od niej za drobne przewinienia okupu, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem do władz niemieckich.

Od stycznia 1942 kiedy Niemcy przystąpili do całkowitej likwidacji żydowskiego oskarżony Watorowski w tej akcji wziął bardzo żywy udział. k.8,44,67.-

Dnia 5 lutego 1942 dwóch gestapowców przywiozło z Jasła do Biecza dwie żydówki Zuckerównę córki lekarza z Jasła i tam przed cegielnią obydwoje zostały przez tych gestapowców postrzelane, jedna z nich zmarła natychmiast, druga natomiast została ciężko ranną w głowę i żyła jeszcze godzinę. Gdy po dokonanych zabójstwach gestapowcy opuścili miejsce zbrodni udał się tam Mendel Peller, a zauważywszy żyjącą jeszcze Zuckerównę sprowadził do niej lekarza Dr Soczyńskiego z Biecza, który ranę opatrzył. W związku z tym komendant posterunku policji Ignacy Fornalik zawiadomił "Gestapo" w Gorlicach że Mendel Peller, Dawid Spiellman i Eliaszn Schneps udzielili pomocy rannej Zuckerównie. Po tym zawiadomieniu dnia 15 lutego 1942 przyszedł oskarżony Watorowski do mieszkania Abrahama Pellerera i aresztował Mendla Pellerera, Abrahama Pellerera, Mojżesza Szpielmana, Dawida Spielmana i Eliasza Schnepsa, a następnie zaprowadził ich do aresztów miejskich w Bieczu.

Podczas pobytu w aresztach wyżej wymienionych oskarżony Wincenty Watorowski i Ignacy Fornalik domagali się od aresztowanych okupu, przy tym bili zwłaszcza młodszych w ten sposób, że oskarżony Watorowski trzymał bił tego za głowę, Fornalik zaś bił. Aresztowani chcąc się uchronić od dalszego bicia i za obietnicę zwolnienia ich z aresztu ofiarowali oskarżonemu Watorowskiemu gotówkę w kwocie 400 zł i suknię dla jego żony wartości 1000 zł a Ignacemu Fornalikowi kwotę 600 zł, który to okup wręczyła oskarżonemu Watorowskiemu i Ignacemu Fornalikowi Helena Eliemanowa i żona Abrahama Pellerera.-

Gdy zgodnie z umową zwolniono z aresztu Mojżesza Szpielmana, a wiecześnie miano zwolnić resztę aresztowanych, tymczasem po południu tego

13.V. dnia przyjechało do Biecza dwóch gestapowców, którzy dowiedziawszy się
U.R. o aresztowaniu wyż. wymienionych natychmiast zatelefonowali do "Schutzpo-
licji" w Gorlicach, skąd przyjechał komendant tej policji N. Filiber i polecił
le wszystkich aresztowanych wraz ze zwolnionym Mojżeszem Spielmanem rozstrzelać
zającego Delikwentów zaprowadzili funkcjonariusze policji granatowej wraz z oskarżo-
nym Watorowskim pod parkan sądowy i tam obaj gestapowcy przystępując, z tyłu
do stojących żydów zabijali ich strzelając w tył głowy.-

W lutym 1942 podczas urządzanych obław za żydami oskarżony Watorowski
osobiście zastrzelił ukrywającą się w Strzeszynie Dinę Stamler w Rozenbarku,
Naftalego Kurza i Kiwę Wassermana w Racławicach, Hirscha Schweide, a nadto
w jakiś czas później w Bieczu zastrzelił oskarżony Watorowski Leibę Spire,
Józefa Wagschala i Zellmana Hollandra, który podczas egzekucji dokonywanej
niej przez policję niemiecką został tylko zraniony, a następnie udał się do Bie-
do cza i tam spotkał oskarżonego Watorowskiego, który zabrał go z powrotem
na cmentarz żydowski gdzie go zastrzelił.

k.12

W lecie 1942 r. podczas obławy za żydami oskarżony Watorowski znalazł-
udzi wszy w jednym z domów w Grudnej Kępskiej żydówkę z dwojgiem dzieci zastrze-
lił je na miejscu.

k.10,43,14,15

W sierpniu 1943 Józef Grzegorzowicz dokonał zamachu na oskarżonego
Watorowskiego strzelając doń dwukrotnie z rewolweru, przy czym zranił go
tylko w głowę. Oskarżony Watorowski podejrzewając, że tego zamachu dopuścił
się Józef Grzegorzowicz z namowy Dominika Michalca i Amalii Brodowej - przy-
szedł do restauracji tej ostatniej w towarzystwie Ignacego Fornalika
i N. Filibera komendanta niemieckiej policji i tam w czasie, gdy Filiber
aresztował Amalię Brodową zabierając jej pieniądze i kosztowności, oskarżony
Watorowski strzelił do przekraczającego próg mieszkania Dominika Michalca
zabijając go na miejscu. Następnie udał się w kierunku domu Katarzyny Pośpie-
szał i tam pod ścianą domu tej ostatniej zastrzelił Józefa Grzegorzowicza
i Bronisława Urbanka.

k.16,46,116. W dniu 1 czerwca 1943 oskarżony Watorowski przyszedł
w towarzystwie policjanta niemieckiego na podwórze domu Andrzeja Pabisa
w Strzeszynie, skąd po wylegitymowaniu zabrał Franciszka Pabisa i prowadził
go ku domowi Franciszka Liany. Tutaj Franciszek Pabis wyrwawszy się począł
uciekać do lasu. Uciekającego gonili oskarżony Watorowski i policjanci nie-
mieccy przy czym tak oskarżony Watorowski jak i policjanci strzelali do
ucieającego, który na skutek ich strzałów został następnie zabity.-

Tego samego dnia pod domem Franciszka Liany zostali zastrzeleni
Franciszek Liana, Józef Leszko i Wojciech Leszko, wszyscy podejrzani o przy-
ależność do polskiej podziemnej organizacji. W rozstrzelaniu wymienionych
zjął udział także oskarżony Watorowski.

k.47,118,48,119

W listopadzie 1942 oskarżony Watorowski w towarzystwie drugiego
policjanta granatowego przybył do domu Marii Jasiewicz w Grudnej Kępskiej

i tam ujął Władysława Szarowicza podejrzanego o należenie do polskiej tajnej organizacji, przy czym oskarżony oświadczył, że ujęty Szarowicz zostanie wysłany do Oświęcimia skąd nie powróci. W marcu 1943 Zofia Szarowicz żona Władysława otrzymała zawiadomienie, iż mąż jej zmarł w Oświęcimiu na tyfus.

Po upływie roku oskarżony Watorowski przyszedł ponownie do domu Marii Jasiewicz w porze nocnej i będąc w izbie oświetlił latarką śpiącego na łóżku Romana Jasiewicza, a następnie strzelił do niego raniąc go ciężko w okolicę obojczyka, po czym oświadczył, iż Roman Jasiewicz udziela schronu partyzantom i bandytom. Roman Jasiewicz przewieziony natychmiast do szpitala w Gorlicach zmarł tam po trzech tygodniach.

k.3,4,5

Dnia 15 sierpnia 1942 na rynku w Bieczu zostali rozstrzelani przez komendanta policji niemieckiej N. Filibera Jan Bochnia, Franciszek Czeluśniński i Antoni Jodłowski, których poprzednio ujęli strażnicy miejscy Zygmunt Kwiatkowski i Józef Augustyn Szekemo za kradzież rzeczy pożytkowskich. Delikwentów na miejsce kaźni doprowadził z aresztów gminnych oskarżony Watorowski przy czym związał im paskiem ręce.

k.52,122

Dnia 26 lipca 1944 oskarżony Watorowski przyszedł do domu Ignacego Kawy w Racławicach i zatrzymawszy się w drzwiach izby począł lżyć tego ostatniego za to, że nie dostarczył na kontyngent krowy, a następnie bił go kolbą karabinu po całym ciele tak silnie, że Ignacy Kawa stracił przytomność którą odzyskał dopiero w następnym dniu. Po tym biciu Ignacy Kawa chorował przez 6 tygodni.

Oskarżony Watorowski będąc obywatelem polskim zgłosił w grudniu 1943 r. w Bieczu swoją przynależność do narodowości niemieckiej.

Przesłuchany w toku dochodzenia oskarżony Wincenty Watorowski przyznał, iż w grudniu 1943 otrzymał z Torunia wykaz listy niemieckiej w którym zaliczono go do III grupy, przy czym wyjaśnił, że wykaz ten otrzymał choć wniosku o wpisanie go na tzw. volkslistę nie składał. Następnie oskarżony przyznał, że aresztowanych Jana Bochnię, Franciszka Czeluśniaka i Antoniego Jodłowskiego zaprowadził na miejsce rozstrzelania z rozkazu N. Filibera komendanta niemieckiej policji, jak również że doprowadzał na rozkaz władz niemieckich żydów na miejsce rozstrzelania. Natomiast zaprzeczył by osobiście zastrzelił kogoś z żydów lub katolików.



Prokurator Sądu Okręgowego:

wz

Wiceprokurator IV. rejonu:

/ Dr. A. Szepleniec /

Wykaz osób, które należy wezwać na rozprawę:

Oskarżony: k.54,66,69,74,79 Oskarżony Wincenty Watorowski w więzieniu w Toruniu

Swiadcowie:

1/ Maria z Bochniów Jamrowicz	Biecz-Belna	k.3
2/ Helena z Adamskich Czelusniakowa	Biecz-Przedmieście	k.3
3/ Józef Wojdyło urzędnik Magistratu w Bieczu		k.4
4/ Jan Durlak	w Bieczu	k.5
5/ Herman Lehrman	" "	k.6
6/ Juda Leib Blum	" "	k.7
7/ Abraham Peller	" "	k.8,44
8/ Amalia Bródowa	" "	k.10,43
9/ Maria Augustyn	w Grudnej Kępskiej	k.12
10/ Antoni Szary	w Strzyszenie	k.13
11/ Wiktoria Sitek	Biecz-Przedmieście	k.14
12/ Katarzyna Pośpieszal	" "	k.15
13/ Andrzej Pabisz	w Strzeszynie	k.16
14/ Ludwika Szara	" "	k.17
15/ Katarzyna Rybowicz	" "	k.18
16/ Józef Tajak	" "	k.19
17/ Wiktoria Makowiec	w Rożembarku Nd.294	k.39,117
18/ Justyn Pabiś	w Strzeszynie Nd.98	k.46,116
19/ Zofia Szarowicz	w Grudnej Kępskiej Nd.47	k.47,118
20/ Maria Jasiewicz	w Grudnej Kępskiej Nd.47	k.48,119
21/ Ignacy Kawa	w Racławicach Nd.26	k.52,122
22/ Bronisław Michalec	w Racławicach	k.64
23/ Stanisław Makowiec	w Rożembarku	k.123
24/ Andrzej Kawa	w Racławicach	k.126
25/ Abraham Singer	w Bieczu - Rynek	

Wykaz innych dowodów do

odczytania: 1/ karta karna

2/ pismo Woj.Zydowskiej Komisji Historycznej

21 - 27/8

18 - 28/8

18 - 29/8



Wiceprokurator IV.rejonu:

/ Dr.A.Szepienieć

